



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

redaktor wydania

Już za kilka dni, 8 grudnia, Benedykt XVI przybędzie na Plac Hiszpański i ozdobi figurę Niepokalanej wieńcem. To najstarsza figura na świecie ustawiona po ogłoszeniu w 1854 roku dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. U nas spotkamy się przed kościołem radomskich Ojców Bernardynów, by też złożyć kwiaty. Jest się czym chwalić, bo stoi tam figura, która najprawdopodobniej – po tej z Placu Hiszpańskiego – jest najstarsza na świecie. Działy się przy niej sprawy ważne i dla miasta, i dla Ojczyzny. Był i moment, gdy figura straciła głowę. O figurze i radomskich bernardynach piszemy na s. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. NSJ w Czekarzewicach
- JEZUITA KS. HUBERT CZUMA i jego zmagania o Polskę

XIV Cecylińskie Dni Muzyki Sakralnej

Cecylia u Kazimierza

Gdy wszyscy obecni w kościele śpiewają na cztery głosy, musi to robić wrażenie.

W czasie trzydniowych uroczystości ku czci św. Cecylii były koncerty w radomskich kościołach Świętej Rodziny, św. Stanisława i św. Kazimierza. Brzmiała muzyka Bacha, Mozarta i Moniuszki.

Sercem obchodu było trzecie spotkanie chórów, na które do radomskiej bazyliki pw. św. Kazimierza przyjechały z całej diecezji. – Odrzucicie wszystko, co dawne, wy, którzyście poznali pieśń nową. Do ludzi nowych należy Nowe Przymierze i nowa pieśń – mówił w homilii bp Edward Materski, cytując komentarz św. Augustyna do biblijnych Psalmów. – Wezwanie do śpiewania pieśni to zachęta do pogłębionej, uświęconej postawy śpiewającego – kontynuował.

Role gospodarza pełnił chór parafii pw. św. Kazimierza i jej proboszcz ks. prał. Grzegorz



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Senderski. Po Mszy św. zaprezentowały się niektóre z chórów, wśród nich z Falkowa, Jastrzębi i radomskiej katedry. Pierwszy, by wystąpić, musiał przejechać sporo ponad sto kilometrów. Drugi jest chórem, który istnieje dopiero od kilku miesięcy, a trzeci to grupa śpiewacza, która powstała pół wieku temu. Na koniec było wspólne spotkanie przy stole.

Połączone chóry wykonały razem „Pietę” Mariusza Matuszewskiego. dyrygował ks. Wojciech Szary

– Spotkanie chórów to impreza wciąż nowa – mówi ks. Wojciech Szary, przewodniczący Diecezjalnej Komisji ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego i organizator spotkania. – Chcemy ją udoskonalać i tak uatrakcyjniać, by przyjeżdżało na nią coraz więcej diecezjalnych zespołów śpiewających.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

PATRONALNA UROCZYSTOŚĆ



KRYSZYŃA PIOTROWSKA

Tradycyjnie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, spotkali się w swą patronalną uroczystość Chrystusa Króla członkowie Akcji Katolickiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Następnie wszyscy uczestniczyli w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem bp. Zygmunta Zimowskiego w radomskiej katedrze. Msza św. kończyła obchody 15-lecia naszej diecezji. Nowi członkowie AK otrzymali legitymacje, a nowo wstępujący do KSM otrzymali legitymacje i złożyli uroczyste ślubowanie. Ci ostatni do niedzielnej uroczystości przygotowali się poprzez trzydniowe rekolekcje. Nowym prezesem Diecezjalnego Zarządu KSM została Natalia Młodawska z Bliżyna, studentka trzeciego roku biologii w Kielcach.

KSM-owicze szkolili się w ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6 w Radomiu

To nie epidemia



Radomski Szpital Specjalistyczny na Józefowie

RADOM. W ciągu tego roku radomski sanepid odnotował na terenie Radomia i całego powiatu 15 przypadków sepsy. Wywołuje ona zakażenie organizmu i w krótkim czasie może się przerodzić w ciężką postać prowadzącą do niewydolności narządów wewnętrznych, zaburzeń krzepnięcia, a w najgor-

szym przypadku do śmierci. W tym roku sepsa była przyczyną śmierci trzech osób. Na początku roku zmarło małe dziecko, a w listopadzie 57-letni radomski lekarz i 21-letni student. Lekarze i sanepid uspokajają, że w Radomiu nie ma epidemii sepsy, ale jednocześnie zalecają ostrożność i higienę.

Teologia i poezja



Uczestników rekolekcji odwiedził bp Zygmunt Zimowski

TURNO. W Ośrodku Charytatywno-Edukacyjnym „Emaus” odbyły się dwie serie rekolekcji dla kapłanów. Pierwszą poprowadził biskup zamojsko-lubaczowski Wacław Depo, drugą – wicerektor radomskiego WSD ks. Piotr Turzyński. Łącznie uczestniczyło w nich niemal 60 księży. – Mieszkaliśmy w domkach ośrodka – mówi ks. Jacek Mizak, sekretarz bp. Zimowskiego, uczestnik rekolekcji. Bp Wacław zaoferował ucztę słowa. Była i solidna teologia, i nawiązania do poezji. Wśród uczestników wytwo-

rzyła się świetna atmosfera. A przyjechaliśmy z szeregu diecezji: plockiej, obu warszawskich, lubelskiej, tarnowskiej, sandomierskiej, łomżyńskiej, no i naszej. Zaskoczył nas – bardzo pozytywnie – poziom kuchni. Była wyśmienita. W czasie trzech dni kapłani uczestniczyli we wspólnej modlitwie brewiarzowej w różnych porach dnia, sprawowali Eucharystie, nabożeństwa, wysłuchali cyklu konferencji. Rekolekcyj-ne dni kończyła adoracja Najświętszego Sakramentu i Apel Jasnogórski.

W duchu Soboru Watykańskiego II

RADOM. Bp Zygmunt Zimowski ogłosił dekret ustanawiający przy kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia Ośrodek Kultu Matki Bożego Miłosierdzia. – Chodzi o to – mówi proboszcz tej parafii ks. prał Wiesław Taraska – by dzięki temu ośrodkowi pogłębiać kult maryjny w Radomiu i naszej diecezji, i by rozwijał się on w duchu Soboru Watykańskiego II oraz nauczania Jana Pawła II i Benedykta XVI.



Ks. Wiesław Taraska informuje o powstaniu ośrodka

Patron wpisany w historię regionu

SZYDŁOWIEC. W Zespole Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „Nasz patron w historię regionu wpisany”. Była to pierwsza tego typu konferencja poświęcona historii i tradycji KOP oraz jego spadkobierców – Straży Granicznej. Do udziału w tym spotkaniu gospodarze zaprosili szkoły z regionu oraz szkoły z całej Polski noszące imię KOP lub związane ze Strażą Graniczną. Dodatkową atrakcją były programy artystyczne przygotowane przez uczniów SP w Wytycznem i ZS w Szydłowcu. Sesji towarzyszyła wystawa o historii szydłowieckiej szkoły (na zdjęciu). Były też występy taneczne z ośrodków kultury w Szydłowcu i Chlewiskach oraz degustacja



przygotowanych przez uczniów Technikum Żywności regionalnych potraw.

Festiwal Szymanowskiego

RADOM. Przez trzy listopadowe dni w Radomiu rozbrzmiewała muzyka Karola Szymanowskiego. A to za sprawą Radomskiej Orkiestry Kameralnej, która, z okazji ogłoszonego przez Sejm RP roku tego wielkiego polskiego kompozytora, zaprosiła wszystkich na Festiwal „My splendid isolation” – Dni Karola Szymanowskiego. Przewodnią ideą festiwalu było ukazanie zarówno szerokiego spektrum twórczości ojca polskiej muzyki współczesnej, jak również jego myśli wyrażonych w tekstach literackich i pozostawionej koresponden-



cji. Na program festiwalu zostały się koncerty, podczas których teksty literackie interpretował radomski aktor Jarosław Rabenda, oraz wystawa „2007 Rok Karola Szymanowskiego” (na zdjęciu).



KRZYSZTOF SZAWIED

Krzysztof Penderecki w kościele w Starachowicach

Artystyczne przeżycia

W ten wieczór spełniły się nie tylko marzenia melomanów. Wszyscy obecni w świątyni mieli okazję zetknąć się z polskim kompozytorem o światowej sławie – Krzysztofem Pendereckim.

„Kościoł potrzebuje (...) muzyków. (...) Tysiące wierzących umacniało swoją wiarę muzyką, która wypływała z serc innych wierzących i stawała się częścią liturgii, a przynajmniej bardzo cenną pomocą w jej godnym sprawowaniu. Śpiew pozwala przeżywać wiarę jako żywiołową radość i miłość, jako ufne oczekiwanie na zbawczą interwencję Bożą”. Tak Jan Paweł II pisał o muzyce w „Liście do artystów”.

Do spotkania z muzyką, która pozwoliła na wzbogacenie liturgii i na najwyższej rangi przeżycia artystyczne doszło w niedzielny, listopadowy wieczór w starachowickiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Krzysztof Penderecki, najwybitniejszy współczesny polski kompozytor, poprowadził chór Polskiego Radia z Krakowa, interpretując utwory Henryka Miłkowskiego oraz utwory własne. Na koncercie spotkali się przedstawiciele samorządu lokalnego, świata artystów i Kościoła. Koncert objęli patronatem bp Zygmunt Zimowski, prezydent miasta Starachowice Wojciech Bernatowicz i starosta powiatu starachowickiego Andrzej Matynia. Gospodarzem miejsca był budowniczy świątyni, proboszcz parafii MBNP ks. prał. Stanisław Pindera, organizatorem Starachowickie Centrum Kultury, a producentem koncertu i jednocześnie wirtuozem organów Robert Grudzień. Chór przygotował Włodzimierz Siedlik. Organizatorzy zadedykowali koncert ks. Pinderze. Przy licznie zgromadzonej publiczności zabrzmiały w pierwszej części utwory a cappella, a w drugiej – „Missa pro Pace” Feliksa Nowo-

wiejskiego, z towarzyszeniem organów.

Koncert rozpoczął się wykonaniem dzieła H.M. Góreckiego – „Amen”. Słowo o znaczeniu „niech się stanie”, tak często używane w liturgii, a często wypowiedziane machinalnie, w utworze Góreckiego zabrzmiało w szesnastu frazach, z wielokrotnioną potęgą dynamiki i ostrej harmonii. To symbol zgody na rzeczywistość, postawy akceptacji wszystkiego, co się zdarza, a jest zgodne z wolą Bożą.

Utwory Krzysztofa Pendereckiego to wyraz zaangażowania kompozytora w historię świata i Polski. „De Profundis” jedna z części „Siedmiu Bram Jerozolimy” (na jubileusz powstania świętego miasta) i „Agnus Dei” z „Polskiego Requiem” w całości skomponowanego dla pocieszenia Polaków po wprowadzeniu stanu wojennego. Wielki talent w służbie światu, wielki patriota w służbie ojczyźnie, człowiek o

Od lewej stoją **Robert Grudzień**, **prof. Krzysztof Penderecki**, **Włodzimierz Siedlik**

wielkim sercu w służbie Bogu i ludziom – przez muzykę.

W „Pieśni Cherubimów” Penderecki nawiązał do wschodniej tradycji chrześcijańskiej. Zabrzmiały w niej dźwięki liturgii cerkiewnej, wzbogacone głębią głosów męskich, i elementy wschodniego folkloru.

Druga część koncertu – to „Msza Pokoju”. Brawurowe wykonanie chóralne pod batutą mistrza i akompaniament organowy oraz zaangażowanie w bogatą interpretację pozwoliły słuchaczom na „przeżywanie wiary jako żywiołowej radości i miłości”.

W ten wieczór spełniły się marzenia melomanów, którzy mieli okazję zetknąć się z Krzysztofem Pendereckim, polskim kompozytorem o światowej sławie. Spełniły się też marzenia słuchaczy, którzy dziękowali Bogu, że na ich oczach dzieje się historia: wczoraj – dziś – jutro.

ANNA BABICKA

Figura Matki Bożej
Niepokalanej
przed kościołem
Bernardynów w Radomiu
to najprawdopodobniej
druga, zaraz po tej
na placu Hiszpańskim
w Rzymie, jaka została
wzniesiona
po ogłoszeniu przez
Piusa IX dogmatu
o Niepokalanym
Poczęciu NMP.

tekst

MARTA DEKA

KRYSZYNA PIOTROWSKA

W 1911 roku ks. Jan Wiśniewski pisał: „W 1858 roku na placu przed kościołem od strony ulicy obywatel Antoni Plewiński postawił figurę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny z napisem: »O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami...«. Poświęcono tą figurę 13 czerwca 1858 roku. Na tą pamiątkę odbite były obrazki z jej wyobrażeniem. Na oświetlenie tej figury fundator zapisał i złożył do Banku Polskiego w Radomiu 200 rubli”. Jan Luboński natomiast poinformował, że figura była dłuta niejakiego Zalewskiego.

Klasztor

Zespół klasztorny Bernardynów w Radomiu to kościół pw. św. Katarzyny, brama-kapliczka, piekarnik z piramidalnym kominem i klasztor. Obiekty te stanowią jeden z najlepiej zachowanych i najcenniejszych zabytków architektury klasztornej późnego średniowiecza. Król Kazimierz Jagiellończyk i starosta radomski Dominik z Kazanowa byli fundatorami tego klasztorowego kompleksu. Przynajmniej pod koniec 1468 r. do Radomia przybyli pierwsi bernardyni, a ich klasztor od początku stał się ważnym ośrodkiem religijnym, kulturalnym i patriotycznym. Działało tu studium zakonne z wybitnymi wykładowcami, wyposażone w bogatą bibliotekę. Tu swoje miejsce miały kapituły prowincjalne, sejmiki szlacheckie i gminne, jak również uroczystości rozpoczynające sesje Trybunału Skarbowego.

torami tego klasztorowego kompleksu. Przynajmniej pod koniec 1468 r. do Radomia przybyli pierwsi bernardyni, a ich klasztor od początku stał się ważnym ośrodkiem religijnym, kulturalnym i patriotycznym. Działało tu studium zakonne z wybitnymi wykładowcami, wyposażone w bogatą bibliotekę. Tu swoje miejsce miały kapituły prowincjalne, sejmiki szlacheckie i gminne, jak również uroczystości rozpoczynające sesje Trybunału Skarbowego.

Bractwo Niepokalanej

Z dotąd niewydanej pracy o. Kajetana Grudzińskiego „Klasztor Ojców Bernardynów w Radomiu” dowiadujemy się, że przy klasztorze wśród wielu istniejących organizacji religijnych działało od 1740 r. Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Nieco wcześniej, w roku 1736, bractwo to zostało wprowadzone w Krakowie. Datę utworzenia radomskiego bractwa potwierdzałby fakt, że w inwentarzu kościoła bernardyńskiego, sporządzonym z polecenia prowincjała o. Augustyna Obrąpalskiego w 1743 roku, jest między innymi wymieniony ołtarz maryjny pod wezwaniem Maryi Panny Godzinkowej. Był to dawny ołtarz Matki Bożej wraz z łaskami słynącym obrazem Madonny, który już na początku XVII w. znajdował się w kościele bernardyńskim w Radomiu. Ołtarz ten z chwilą wprowadzenia Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP stał się ołtarzem brackim, przed którym członkowie tegoż stowarzyszenia śpiewali Godzinki o Niepokalanym Poczęciu swojej Patronki. Nieco później, gdy postarano się o zasłonę z wizerunkiem Niepokalanej, ołtarz maryjny zaczęto określać mianem Niepokalanego Poczęcia.

Nawiązaniem do tamtych lat jest Wspólnota Najświętszego Sakramentu i Niepokalanej. Grupa ta modli się i adoruje Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i bardzo czci Matkę Bożą. Odmawia Różaniec, śpiewa pieśni, Godzinki, a w pierwszą sobotę miesiąca odbywa się całonocna adoracja od godz. 21.00 do 5.00 rano z Mszą św. i homilią. Wspólnota zawiązała się w okresie stanu wojennego w Warszawie i niedługo potem znalazła swoich członków w całej Polsce, również w Radomiu. Chodziło im o to, by pomóc Ojczyźnie poprzez modlitwę. Początkowo radomska wspólnota szybko się rozwijała, a potem, gdy opadły emocje, liczba jej członków zmalała. Obecnie na spotkania przychodzą nie tylko mieszkańcy Radomia, ale i jego okolic. Wspólnotę tworzy około 100 osób. Należy podkreślić, że są to nie tylko ludzie starsi, ale jest młodzież, a nawet dzieci.

Do dziś istniejącym śladem dawnej żywotności Bractwa Niepokalanego Poczęcia w klasztorze radomskim jest, podobnie jak w innych klasztorach bernardyńskich, niezwykle uroczyste obchodzone święto Matki Bożej Niepokalanej wraz z oktawą.

Czas niewoli

Działalność bernardynów w Radomiu nierozdzielnie łączy się też z działalnością patriotyczną. Jej natężenie przypada na okres tzw. manifestacji narodowej 1861–1862 i powstania styczniowego 1863–1864. Zakonnicy stali się w tym czasie duchowymi przywódcami społeczeństwa.

Największe nasilenie manifestacji patriotycznych w Radomiu przypadło w maju 1861 roku. Gubernator Opperman polecił prezydentowi miasta Radomia wywiesić plakaty zabraniające zbierania się w maju w środy i w soboty przed

Figura
Matki Bożej
Niepokalanej
u ojców
bernardynów

Zawsz



ZDJEŃCIE KRYSZYNA PIOTROWSKA

Bożej Niepokalanej u ojców bernardynów

e z Maryją

figurą Matki Bożej na zewnętrznym placu, przed kościołem bernardyńskim, jak to było corocznie praktykowane. Ale 9 maja odbyło się niezwykle tłumne zgromadzenie. Modlono się i śpiewano pieśni. Obyło się jednak bez incydentów, dzięki interwencji prezydenta i poważniejszych obywateli. Nastroje patriotyczne w Radomiu osiągnęły szczytowy punkt 19 maja 1861 roku. Figurę Niepokalanej udekorowano w wieńce i kwiaty. Wykonano łuk triumfalny z orłem białym, symbolizującym Polskę, w złotej koronie i z napisem – „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”.

W ciągu dnia zbierały się grupki ludzi przed kościołem bernardynów, by oglądać niecodzienną dekorację. Pod wieczór tłumy zgromadziły się przed statuą Matki Bożej. Zaczęto śpiewać pieśni kościelne i narodowe. Zaintonowano „Boże, coś Polskę”. W tym momencie naczelnik wojenny wydał rozkaz stojącej w pogotowiu kompanii wojska, która w szyku

bojowym natarła na kłęzący i rozmodlony tłum. Pod naporem żołnierzy ludzie zaczęli wycofywać się na cmentarz kościelny poza mur. Znaczna liczba manifestantów rozbiegła się po mieście. Kilkanaście osób aresztowano. Gdy na ulicy ukazały się nowe oddziały wojska, lud zmieszał się, ale tylko na chwilę, bo zaraz wracał na dawne miejsce, upominając się o aresztowanych. Pod naporem tłumów wypuszczono uwięzionych. Później jednak, gdy się uspokoiło, zabrano ich powtórnie.

Na cmentarzu u stóp kopca przed pamiątkowym krzyżem, podobnie jak przed figurą Niepokalanej na zewnętrznym placu i w kościele, w latach 1861–1862 zbierali się mieszkańcy Radomia, by modlić się za uciśnioną Ojczyznę i śpiewać pieśni patriotyczne i religijne.

W czasie tych manifestacji zarówno w kościele, jak i na przyległym do niego placu oprócz suplikacji i hymnu narodowego „Boże, coś Polskę” śpiewano rzewną pieśń wyrażającą ból i cierpienia udrażnionego narodu. Pieśń zaczynała się od słów: „Boże, lud twój na kolanach, błaga Cię modlitwą Joba”.

Bernardyni za patriotyczną postawę

zapłacili kasatą klasztoru w 1864 r. Wielu zakonników zesłano w głąb Rosji. W klasztorze zaborcy urządzili więzienie, biura, a w refektarzu szkołę. Bernardyni powrócili do Radomia w 1936 roku.

Straty po burzy

– Pierwszy raz przybyłem do Radomia w 1960 roku, pół roku po pożarze kościoła – wspomina o. Michał Stanisław Rapa. Tu rozpocząłem pracę katechetyczną. Była to wielka katecheza młodzieżowa, dziecięca. Przy kościele powstawały chóry, schole, ministranci. Pamiętam, że wtedy plac wokół figury nie był do końca uporządkowany tak jak jest teraz. Rosło tam wiele krzewów, przez co figura Matki Bożej nie była tak wyeksponowana jak obecnie. Ojciec Michał wyjechał z Radomia w 1978 roku, a gdy wrócił tu po 19 latach, był to czas zmian dla klasztoru i jego otoczenia. Między innymi zaczęto karczować krzewy wokół figury, a ta stała się coraz bardziej widoczna. Z przyjazdem ojca Roberta, obecnego gwardiana, ruszyła szybkimi krokami praca przy naprawie i renowacji figury.

Ojciec Michał otwiera kronikę, którą własno-

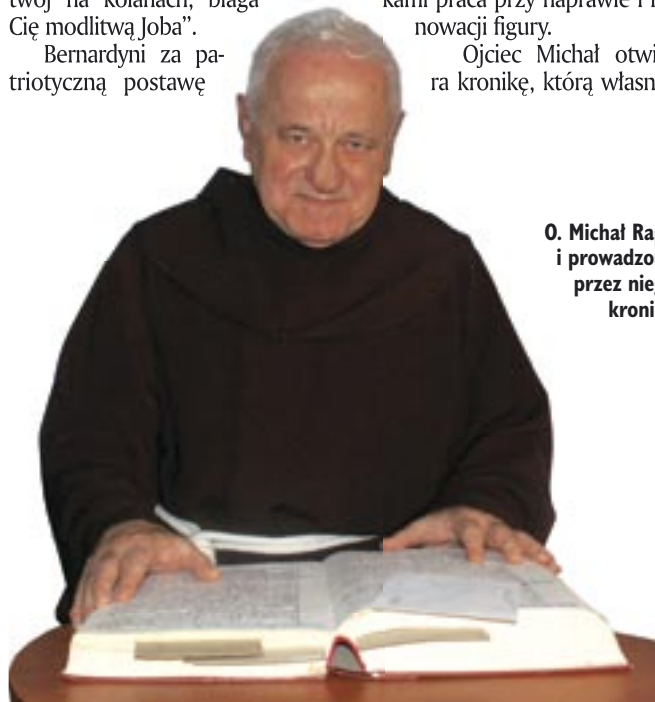
śnie spisuje od lat. Tak opisał wydarzenie, kiedy to figura uległa zniszczeniu, a potem czekała na renowację:

„Pamiętam, był rok 2001. Wracałem z urlopu z Helu. Późny wieczór, 31 lipca. Była straszna burza. Gdy otwierałem furkę klasztorną, uderzył piorun. Klucze wypadły mi ze strachu z rąk. Byłem pewny, że piorun uderzy w wieżę kościelną. Ale równie dobrze mógł uderzyć w figurę Niepokalanej. Z tyłu głowy wystawały bowiem ostre druty, podtrzymujące niegdyś koronę z dwunastu gwiazdami, które w nocy świeciły. Następnego dnia pierwszy, bo to mnie intrygowało, zauważyłem, że figura Matki Bożej nie ma głowy. Ludzie jakoś tego nie zauważyli, chociaż, jak co dzień, szli do kościoła. Ale na szczęście dookoła figury rosły gęsto posadzone na moją prośbę żółte nagietki. Gdyby nie one, głowa z figury roztrzaskałaby się w drobny mak, a tak ocalała. Przyniosłem głowę i kilka małych odłamków do klasztoru. Po roku figurę odrestaurował Wojciech Wdowski”.

A dziś...

W grudniu 2004 roku, w wigilię jubileusza 150-lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, bp Zygmunt Zimowski poświęcił odnowioną figurę Niepokalanej i oddał w szczególną opiekę Matce Niepokalanej mieszkańców Radomia.

Przez całą oktawę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w kościele bernardynów co roku podczas Mszy św. o godz. 9.00 i 18.30 są głoszone nauki rekolekcyjne przygotowujące sympatyków i dobrodziejów kościoła św. Katarzyny do świąt Bożego Narodzenia. ■



O. Michał Rapa i prowadzona przez niego kronika

Muzyka to ich pasja

„Garaż” w garażu

— Bez grania już nie możemy żyć — mówią zgodnie. Ćwiczą w garażu rodziców Wojtka. Słychać ich wtedy nie tylko w domu, ale i okolicy. A wtedy można by tu urządzać dyskoteki.

— Zawsze lubiłem muzykę — mówi Marek Baranowski, tata Wojtka, solisty i gitarzysty zespołu „Garaż”. — Sam chciałem grać na akordeonie, ale ponieważ nie było mi to dane, Wojtek spełnił moje marzenia. Lubię posłuchać muzyki, lubię śpiewać, czasem razem sobie śpiewamy. Gdy są próby, cały dom rozbrzmiewa muzyką, ale jego mieszkańcom, jak sami mówią, to nie przeszkadza. Już się do tego przyzwyczaili.

Pasjonaci

Zespół „Garaż” tworzy pięciu muzyków. Mieszkają w Wójcinie, Paradyżu i Łodzi. Wojciech Baranowski solista i gitarzysta jest uczniem II LO w Piotrkowie Trybunalskim, uczęszcza też do szkoły muzycznej II stopnia. Uczy się gry na akordeonie guzikowym i na pianinie. Marcin Kuleta, grający na gitarze solowej, to uczeń III klasy Zespołu Szkół nr 1 w Piotrkowie Trybunalskim. Śpiewa w chórze parafialnym. Gra też w

Gdy ćwiczą w garażu, cały dom państwa Baranowskich rozbrzmiewa muzyką

piłkę nożną jako obrońca w KS Paradyż. Rafał Franaszczyk w zespole gra na gitarze basowej. Ma żonę i dwoje dzieci. Pracuje w piotrkowskiej Fabryce Maszyn Górniczych. Jego zainteresowania to sporty motorowe i militaria. Perkusista Emil Nojek prowadzi własną działalność gospodarczą, ma żonę i dziecko. Interesuje go muzyka i sport. Piąty członek zespołu to mieszkający w Łodzi gitarzysta Konrad Dutkiewicz. Jak podkreślają, mimo różnicy wieku, doskonale się rozumieją, a muzyka to ich wielka pasja.

Dlaczego „Garaż”

„Garaż” gra muzykę rockową. W swoim repertuarze ma ballady, ale też mocniejsze utwory. Początkowo Wojtek i Marcin grali tylko we dwóch. Pewnego dnia zrodziły się pomysły na własne piosenki. Wtedy pomyśleli, że można by zebrać jakąś kapelę. — Poznałem chłopaków — mówi Wojciech Baranowski. Początkowo to oni chcieli mnie zaciągnąć do swojego zespołu, ale w końcu ja zaciągnąłem ich do swojego. Ćwiczymy w garażu moich rodziców, stąd nazwa zespołu. Na początku graliśmy covery, czyli utwory innych wykonawców, żeby uzupełnić repertuar, żeby cały czas grać. Graliśmy głównie Guns

N' Roses i Lady Pank. Teraz mamy dwanaście swoich utworów. — Śpiewamy o rzeczach, które dotyczą każdego, czyli o miłości, rodzinie. W naszych tekstach jest odwołanie do Boga, bo przecież jesteśmy w tej wierze wychowani i to nam w pewnym sensie daje siłę, inspirację. W swoim repertuarze mają „Modlitwę”, utwór o charakterze religijnym. Jest w nim zawarta modlitwa do Boga: „Boże proszę, bym reagował na otaczające mnie zło na świecie, w którym tak wiele łez, cierpienia i bólu” — to refren piosenki.

Koncert w „Bartku”

Do tej pory koncertowali tylko w szkole w Paradyżu. — Chcielibyśmy zagrać gdzieś szerzej — mówi solista Wojtek. — Mamy już dwanaście piosenek, możemy z nimi gdzieś wyjechać. To, co robimy, nie jest tylko po to, żebyśmy sami się tym zachwycali, byśmy byli sami odbiorcami własnej twórczości. Chcemy ją pokazać ludziom, bo jak widzimy, że to, co gramy podoba się w naszym środowisku, to może się też podobać w szerszym gronie — dodaje.

8 grudnia o godzinie 16.00 „Garaż” wystąpi w klubokawiarni „Bartek”, mieszczącej się w gmachu Miejskiego Domu Kultury w Opocznie. Już dziś wszystkich zapraszamy na ich koncert.

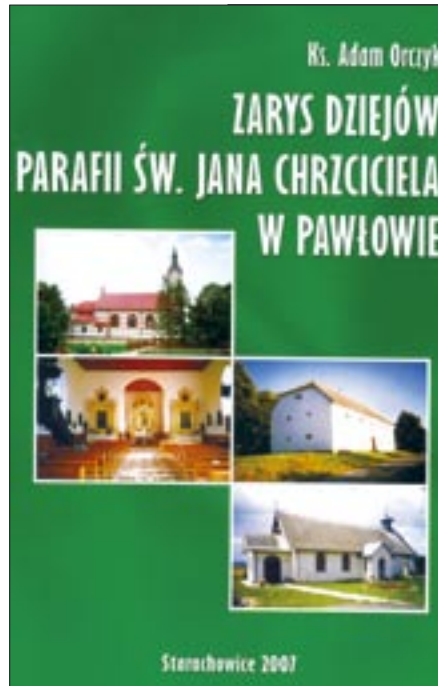
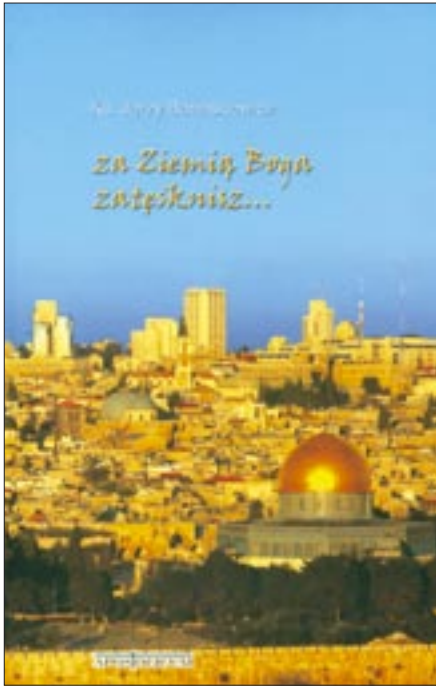
MARTA DEKA

LUDZIE Z PASJĄ

Gdy przyszedłem do parafii Wielka Wola-Paradyż, w szkole zacząłem wypytywać młodych o ich pasje. Bo wiem, że człowiek z pasją to inny człowiek, taki niesamowity, ktoś, kto zawsze czymś się zajmie. Od człowieka z pasją można o wiele więcej wymagać. Chciałem założyć zespół muzyczny w Paradyżu. Wtedy uczniowie gimnazjum powiedzieli mi, że jest już zespół. Przyjechałem na ich próbę. To, co grali, bardzo mi się podobało. Początkowo myślałem, że to są teksty odtwarzane, a okazało się, że są autorstwa tych młodych ludzi. Wtedy pomyślałem, że nie mogą grać tylko w garażu. Warto by było, żeby inni o nich usłyszeli. Przecież osoby, które słuchały ich muzyki, pytały mnie, czy zespół wydał już płytę. Dlatego odszukałem wizytówkę „Gościa Niedzielnego”, by opowiedzieć o „Garażu”!

KS. GRZEGORZ WRZOCHAL
wikariusz parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
w Wielkiej Woli-Paradyżu





Nowości wydawnicze

Dwie ziemie

Pierwsza to ta, po której chodził Jezus z Nazaretu. Druga to ta, którą tak często nazywamy małą ojczyzną.

O obu ziemiach piszą dwaj wykładowcy naszego seminarium, ks. Jerzy Banaśkiewicz – polonista, filozof i pastoralista, proboszcz radomskiej parafii pw. św. Teresy, oraz ks. Adam Orczyk – pedagog i katecheta, specjalista od dokumentów dotyczących formacji alumnów.

Tęsknota

Ks. Banaśkiewicz był w Ziemi Świętej niejednokrotnie. Po tych pielgrzymkach na łamach naszych diecezjalnych periodyków (jak choćby w AVE) pojawiały się reportaże i relacje. Towarzyszyły im fotografie ks. Krzysztofa Jęzaka – ucznia i przyjaciela ks. Jerzego, proboszcza parafii w Kowali koło Radomia.

Otrzymaliśmy poetycką reminiscencję tamtych pobytów. Towarzyszą im fotografie ks. Krzysztofa Jęzaka. Świetne ujęcia, często zaskakujące, ale zawsze przemyślane kadrowanie: ludzie, miejsca, zabytki. Obok ilustracji wiersze, jakoś zasmucone tęsknotą za miejscami, do których niełatwo wracać zbyt często. Tomik jest przy okazji przewodnikiem. Jeśli ktoś wybierze się do tych miejsc, warto te wiersze zabrać ze sobą i odczytać je właśnie tam, gdzie się poczynęły i potem dojrzywały czasem tęsknoty.

Autor ukazuje Ziemię Świętą niezwykle sugestywnie. To nie jest kraj samego tylko Pana Jezusa. To ziemia, na którą Zbawiciel przyszedł jako Ktoś oczekiwany, a nie jak meteor, który spadł nagle i przybył nie wiadomo skąd. Stąd dla poety „psalmy króla Dawida” pod Ścianą Płaczu „są śpiewem Rabinów i melodią Brewiarza”.

Ludzie i kapliczki

Ks. Orczyk po raz kolejny wybiera się w swe rodzinne strony. Po raz kolejny, bo pisał już choćby o swej szkole podstawowej w Dąbrowie. Jego ziemia rodzinna u stóp Świętego Krzyża potrafi być fascynująca. By tego dowieść, autor przekopał setki źródeł. Świadczy o tym niemal sto stron ilustracji – dawnych i współczesnych – oraz rzetelna i obszerna bibliografia.

Choć tytuł wskazuje na historię parafii, i taka jest ta monografia, to przecież nie sposób pisać takich dziejów bez odniesień do przeszłości tego terenu w ogóle. Stąd parafia – obok kościoła – to cmentarze i mogiły, to przydrożne krzyże i kapliczki oraz ludzie, którzy mieszkali tu i mieszkają. Ludzie, którzy swym zaangażowaniem w życie parafii wpisali się w dzieje tej małej ojczyzny.

Dla osób związanych z Pawłowem i okolicą książka jest publikacją, którą warto i trzeba umieścić w domowej bibliotece. Dla innych może być wzorem, podpowiedzią i punktem odniesienia, jak należy pisać takie monografie.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Zapowiedzi

■ JESIEŃ W OSTROGACH

Duszpasterstwo Akademickie zaprasza 7 grudnia o godzinie 19.00 do swojego ośrodka przy ul. Prusa 6 w Radomiu na spotkanie z Szymonem Hołownią. Temat spotkania: „Świecy a świat mediów”. Szymon Hołownia – dziennikarz i publicysta, obecnie publikuje w tygodniku „Newsweek Polska” oraz jest dyrektorem programowym kanału religia.tv.



■ MODLITWA ZA RADOM I DIECEZJĘ

Grupa modlitewna Radość i Nadzieja zaprasza 9 grudnia o godzinie 15.00 na comiesięczną Mszę św. i Koronkę do Bożego Miłosierdzia do radomskiego kościoła garnizonowego pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika (plac Konstytucji 3 Maja).

■ REKOLEKCJE POWOŁANIOWE

W Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu po raz kolejny organizowane są rekolekcje zamknięte dla chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych (przede wszystkim maturzystów, ale uczestnikami mogą być też uczniowie młodszych klas szkół średnich bądź studentów). Rekolekcje mają charakter powołaniowy. W ich prowadzenie włączają się klerycy z kursów III–V. Natomiast konferencje i inne spotkania poprowadzą wychowawcy i profesorowie seminarium. Koszt uczestnictwa wynosi 50 zł. Przyjazd 27 grudnia do godz. 17.00, zakończenie 30 grudnia ok. godz. 11.00. Zgłoszenia można dokonywać przez księży do 20 grudnia w administracji WSD bądź u ks. Pawła Gogacza pod numerami telefonów: 048 3309119, 0602812306.

■ FESTIWAL KOŁĘD

Komisja ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego Diecezji Radomskiej oraz Ośrodek Kultury i Sztuki „RESURSA Obywatelska” w Radomiu organizują VI Międzydiecezjalny Festiwal Kołęd i Pastorałek, którego finał odbędzie się 10 stycznia 2008 r. w Sali Koncertowej UM w Radomiu (ul. Żeromskiego 53). Zwycięzcy festiwalu otrzymają cenne nagrody. Eliminacje do finału odbędą się w sześciu rejonach: Radom (21 grudnia, szczegółowe informacje: 048 362 85 90 wew. 23 lub 0 504 011 728), Opoczno (10 grudnia, szczegółowe inf.: 044 7361410), Pionki (12 grudnia, szczegółowe inf.: 048 6125125 lub 6125225), Skaryszew (20 grudnia, szczegółowe inf.: 048 610 30 19, 0 607 290 037), Starachowice (11 grudnia, szczegółowe inf.: 041 274 65 25), Skarżysko-Kamienna (14 grudnia, szczegółowe inf.: 041-253-14-82 w. 34, 36).

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Barbary w Pionkach

Dwaj młynarze i fabryka prochu

75 lat temu miejscowość nazywała się Zagózdźon. Tak do dziś zwie się płynąca tu rzeka. Nazwa Pionki, by mogli ją wypowiedzieć cudzoziemcy – głównie Francuzi – pojawiła się później. Oba terminy to nazwiska miejscowych młynarzy.

W okolicznych lasach w czasie I wojny światowej walczył Józef Piłsudski. W starciach w Rosjanami zginęło ponad dwustu legionistów, a on sam odniósł rany. Marszałek zapamiętał to miejsce. Po odzyskaniu niepodległości postanowiono zbudować tu fabrykę prochu.

Wybuchy i kościół

Kiedy rozpoczęto budowę zakładów, w Zagózdźonie było zaledwie kilkanaście domów. Osada szybko rosła wraz z fabryką prochu strzelniczego, a jednocześnie paląca – niczym wybuchy, które zabijały i raniły robotników – była konieczność bliskości księdza. Osada należała wówczas do odległej o kilka kilometrów parafii Jedlnia. Wypadki były częste. Wobec tego faktu błogosławiony dziś męczennik II wojny światowej ks. Stefan Grelewski, moderator Stowarzyszenia Robotników Diecezji Sandomierskiej, usilnie starał się o duszpasterską opiekę nad tym miejscem.

Najpierw dla celów duszpasterskich odda-

no drewniany barak parowozowni, a potem zamieszkał przy nim ks. Edward Ptaszyński. 12 października 1927 r. bp Marian Ryx erygował parafię, a rok później rozpoczęto budowę kościoła. Trwała do 1932 r. Patronką wspólnoty została św. Barbara, opiekunka ludzi pracujących w szczególnie niebezpiecznych warunkach. 75 lat temu z parowozowni do nowej świątyni przeniesiono Najświętszy Sakrament. Poświęcono ją znacznie później, po II wojnie światowej – 50 lat temu. Dokonał tego bp Piotr Gołębiowski, dziś sługa Boży.

Wieża widokowa i Betania

Wieża kościoła posiada siedem kondygnacji. Na poziomie między chórem a dzwonami znajduje się obszerna sala. To tutaj zostanie ulokowana wystawa prezentująca dzieje miasta. Już wiosną następnego roku będzie można podziwiać makietę Pionek, stare fotografie i ekspozycję, a stąd wejść wyżej i oglądać panoramę miasta. Cenną pamiątką będzie obejmą największe dzwony, który w czasie ostatniej wojny zniszczyli Niemcy.

Ale parafia pw. św. Barbary to nie tylko historia. Modlitewnym zapleczem wspólnoty są kółka różańcowe. Jest ich niemal dwadzieścia, w tym podwórkowe, dziecięce. Kilkadziesiąt osób gromadzi Apostolat Maryj-



ZDJĘCIA MARTA DEKA

ny. Działa Stowarzyszenie Niepełnosprawnych, oaza rodzin i oaza skupiająca młodzież. Duszpasterską troską otaczane są małżeństwa niesakramentalne. W parafii gorliwie pracują siostry zakonne ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego.

Gdy katecheza wróciła do szkół, budynek katechetyczny, zbudowany staraniem ówczesnego proboszcza ks. prał. Wacława Krzysztofika, został przekazany Ruchowi Światło-Życie. Otrzymał nazwę „Betania”. Oazowicze przyjeżdżają tu na weekendowe dni wspólnoty. Latem mają rekolekcje. Zimą odbywają szkolenia animatorzy ruchu.

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. KAN. STANISŁAW BUJNOWSKI

Święcenia kapłańskie – 27 września 1969 r. Wikariaty – Skrzynno, Miedziera, Sienno, Bogoria, Sucha, Ćmielów, parafia pw. NSJ w Skarżysku-Kamiennej. Probostwa – Skarżysko Kościelne i Pionki od 1992 roku.

Kościół projektowali S. Szyller i W. Czyż

ZDANIEM PROBOSZCZA

Proboszczem w parafii św. Barbary jestem od 15 lat. Gdy obejmowałem parafię, mieszkało tu ponad dziewięć tysięcy wiernych. Dziś wspólnota jest znacznie mniejsza. Dwa tysiące osób, z powodu bezrobocia, wyjechało w świat. Zdarza się – i to wcale nierzadko – że maturzyści nawet nie czekają na odebranie świadectwa dojrzałości i jadą za granicę, gdzie czeka na nich praca. To bolesny efekt upadku miejscowych zakładów. Mam nadzieję, że ten proces kiedyś się zatrzyma i odwróci.

Na razie staramy się pomagać najbardziej potrzebującym. Przy parafii prężnie działa oddział diecezjalnej Caritas. Mamy na miejscu stołówkę, która wydaje codziennie prawie sto posiłków. Na liście znajduje się niemal pięć tysięcy osób, dla których przygotowywane są paczki. Z tego trzy tysiące to mieszkańcy Pionek, pozostali są mieszkańcami gminy. Jak widać, zadania są bardzo trudne. Ale mamy ufność, że nasza praca da ludziom choć odrobinę nadziei. Dziękuję każdemu, kto w tym dziele nas wspomaga.

Księża wikariusze: Szczepan Barański, Hubert Biegaj, Mirosław Kęska, Paweł Marczak

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 16.00, 18.00
- W dni powszednie – 6.00, 6.30, 7.00, 17.00